

Piotr Lutyński w Bunkrze Sztuki

7 lutego, na 18:00 idę z Basią do galerii *Bunkier Sztuki* na wernisaż wystawy „Piotr Lutyński, Budda, Mars i jeleń”. Urodzony w Tychach, w 1962 roku, Piotr Lutyński to niewątpliwie jeden z najbardziej interesujących i najbardziej wszechstronnych współczesnych polskich artystów. Miałem już wcześniej okazję podziwiać

jego prace, pokazywane na przykład w MOCaKu, a także poznać artystę osobiście, dzięki Zbyszkowi Lepce, w 2013 roku w *Galerii Starmach*. Później spotykaliśmy się dość regularnie w MOCaKu, *Otwartej Pracowni* i innych miejscach. Artysta w 1982 roku ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem, a w latach 1983-1990 studiował na Wydziale Pedagogiczno-Plastycznym Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Obecnie mieszka w Krakowie.

W Bunkrze Sztuki gromadzi się tłum ludzi – artystów, osób związanych z galeriami sztuki, przyjaciół i znajomych twórcy, koneserów sztuk wizualnych, a także zwykłych zjadaczy chleba zainteresowanych twórczością Piotra

Budda siedząc pod drzewem Bodhi, zobaczył dwie rzeczy. Po pierwsze, zobaczył wielkie koło. To koło obejmuje całą uwarunkowaną egzystencję, pokrywa się z kosmosem, zawiera wszystkie żyjące istoty. Nieustannie się obraca: dniem i nocą, życie po życiu, wiek po wieku. Nie możemy zobaczyć, kiedy zaczęło się obracać i, jak dotąd, nie możemy zobaczyć, kiedy przestanie się obracać – tylko budda to widzi.

Źródło: <http://www.buddyzm.info.pl>

Lutyńskiego. Mam okazję pogadać m.in. z Maszą Potocką, Zofią Gołubiew, Tereską i Andrzejem Starmachami, Jerzym Hausnerem, Bettiną Bereś, Krzysztofem Klimkiem czy Ignacym Czwartosem. Wernisaż otwiera dyrektor galerii Masza Potocka, a po niej o wystawie opowiada kuratorka wystawy Mirosława Bałazy. Tej ostatniej towarzyszy koordynatorka Jolanta Zawiślak. Dłuższe wystąpienie ma sam artysta, czyli Piotr Lutyński. Najwięcej czasu poświęca swoim, wyrażonym także niektórymi pracami na wystawie, fascynacjom związanym z fizyką kwantową, grawitacją czy kosmosem. Można by do tych fascynacji podejść z lekkim dystansem, ale wtedy pewnie nie miałbym prawa, ja inżynier, wypowiadać się o sztuce. Artysta wspomina także trzy podstawowe klucze do jego wystawy: wielowymiarowość, jednoczesność i grawitację.



Plakat wystawy, Źródło: kiwiportal.pl



Piotr Lutyński, *Przestrzeń Buddy*. Na dłuższej ścianie obrazy z cyklu *Nieznany wymiar*, 2019, akryl, płótno



Piotr Lutyński, *Łazik*, 2019; *Manekin Malewicza*, 2020.

Całość ekspozycji podzielono na następujące główne przestrzenie: *Buddy*, *Marsa*, zwierzęcia, autobusu i biologii.

Przestrzeń Buddy wypełnia pierwsze, duże pomieszczenie galerii. Rzuca się tu w oczy seria obrazów zawierających różnokolorowe, współosiowe okręgi, przywodzące mi na myśl płótna Roberta Delaunaya, z tym, że u tego ostatniego okręgi nachodziły na siebie, zderzały się i łączyły, w kontraście do uporządkowanych i emanujących spokojem okręgów Piotra Lutyńskiego. Mistrzem współosiowych, barwnych okręgów był Wojciech Fangor, u którego kontury pierścieni i kół były jednak rozmyte, a kolory na ogół nie tak ostre i kontrastowe. Prezentowane w omawianej przestrzeni koła wprost nawiązują do ważnego symbolu buddyzmu, którym jest *Koło życia*. Na podłodze dwa posągi buddy: stojąca na postumencie głowa oraz postać ze słuchawkami na uszach, siedząca na stołeczku, znajdującym się na rozpostartym dywanie. Z oboma posągami powiązane są towarzyszące im jajka, co zresztą jest motywem przewijającym się i w dalszych częściach wystawy.

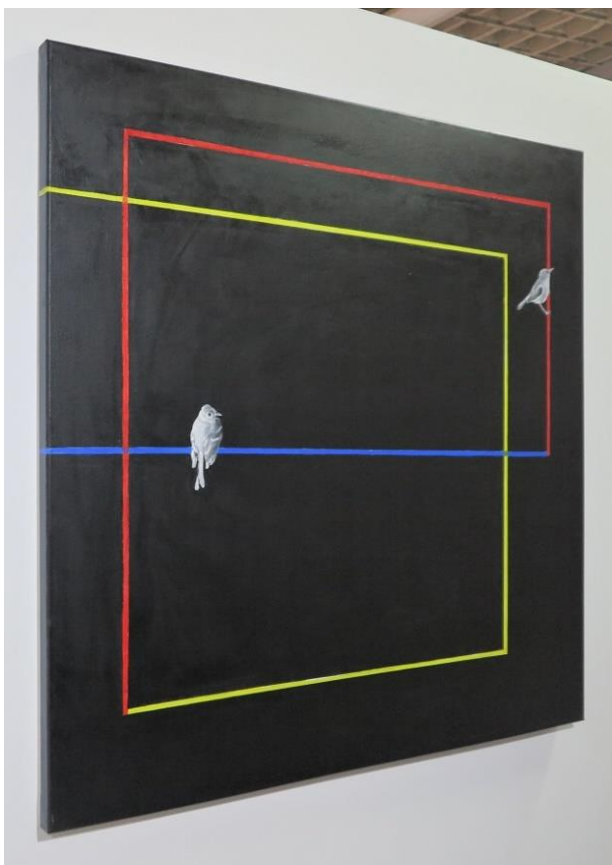
W *Przestrzeni Marsa* wita nas marsjański łazik i człekokształtna figura nazwana *Manekinem Malewicza*. Kwadratowa, żółto-czarna tarcza łazika, na którą wskazuje kolorowa postać odnosi się



Piotr Lutyński, *Ocean elektronów*, 2018, olej, tkanina PCV



Piotr Lutyński, jedna z kaset w *Przestrzeni Marsa*



Piotr Lutyński, *Badania nad inteligencją ptaków*, 2019, akryl, płótno

i wszechobecne jajka. Myśliwskie trofeum pojawia się też w dziecięcym wózku, w instalacji *Spacer*. Ciekawym elementem *Przestrzeni biologii* są zestawy *symboli biologicznych* w charakterystycznych obrazach skrzynkowych. Symbole te, to na przykład muszle, nasiona, jajka, kłosa zbóż czy zasuszone owady. Pojawia się tu też przeróbka słynnej pracy Marcela Duchampa z 1917 roku pt. „Fontanna”. Przy czym teraz w pisuarze pojawia się wielkie jajo położone na ściółce.

Obecna na tej wystawie głowa jelenia pojawiała się zresztą już wcześniej w różnych akcjach artystycznych czy na wystawach prac Piotra Lutyńskiego.

do suprematystycznej części twórczości Malewicza, a manekin – do jego późniejszych, figuratywnych prac. W głównej części sali dominuje wielki obraz, namalowany na plastikowej siatce, noszący tytuł *Ocean elektronów*. Kolorystyka, kształty figur, sposób łączenia barw nieodparcie, moim zdaniem, wskazują na inspiracje malarstwem Jerzego Nowosielskiego. Jest na tym obrazie też element charakterystyczny – to niewielkie sylwetki ryb. Głównej pracy towarzyszą wycięte ze sklejkę kręgi stojące na podłodze, pomalowane podobnie wyrazistymi kolorami i geometrycznymi kształtami, ale nie ograniczonymi wyłącznie do okręgów. Na krótszej ścianie podłużne, oszklone kasety, w których widać zdjęcia powierzchni czerwonej planety i fragmentów marsjańskiego łazika, udostępnione przez NASA. Zdjęcia te uzupełniono o namalowane przez Piotra Lutyńskiego obrazy w kształcie kolorowych kręgów.

Inny charakter ma *Przestrzeń zwierzęcia*. Otwiera ją m.in. ładny, nieco mondrianowski obraz z dwoma ptakami. Potem wchodzimy do jakby mieszczańskiego wnętrza, ale z tradycyjnych mebli nieoczekiwanie wystają poroża jeleni. Są też wypchane głowy tych zwierząt przytwierdzone, na przykład, do krzesła – to instalacja *Ukrzesłowanie* z 2007 roku. Możemy zobaczyć dziwnie zrosnięte buty



Piotr Lutyński, *Drugie życie*, 2017, instalacja



Piotr Lutyński, *Superman*, 2019, instalacja; *Spacer*, 2020,

Motyw ten widziałem, na przykład, w MOCaKu, w 2013 roku, na wystawie pt. „Terytorium”. Sam projekt pod tym tytułem artysta zapoczątkował w 2007 roku w Nowym Jorku. W czasie dwutygodniowej akcji performatywnej Piotr Lutyński spacerował ulicami tego miasta z wypchaną głową jelenia przytwierdzoną do swojego torsu. Robił to, by symbolicznie przywrócić zwierzętom dawne terytoria, zajęte obecnie przez cywilizację. Zdjęcia z tej akcji widziałem wcześniej na ubiegłorocznej wystawie „Natura w sztuce” w MOCaKu¹.

Na wspomnianej wcześniej wystawie *Terytorium*, z 2013 roku, niepoślednią rolę odgrywały także żywe zwierzęta. Były to albo papużki znajdujące się w klatce ozdobionej miniaturowymi obrazami, albo dwie gęsi chodzące po wewnętrznym dziedzińcu muzeum zaaranżowanym na wiejską łączkę ze stawem i namiotem dla artysty. Warto zauważyć, że używane przez Piotra Lutyńskiego w artystycznych akcjach zwierzęta pochodziły wyłącznie z hodowli i, podobno, pobyt w sztucznie stworzonym środowisku nie był dla nich dyskomfortem. Na wystawie „Terytorium” wysłuchałem także koncertu, którego tematem były śpiewane wiersze Ryszarda Krynickiego, w bardzo rockowej konwencji. Tłem zespołu założonego przez Piotra Lutyńskiego był autobus pełniący rolę ruchomej galerii.

Teraz, na dzisiejszym wernisażu także spotkałem tego znakomitego poetę, z którym miałem okazję zamienić parę słów. Pojawiła się tu także *Przestrzeń autobusu*. To dokumentacja akcji z udziałem tego pojazdu o numerze rejestracyjnym KR 736EJ. Widzimy m.in. film nakręcony w Świeciu nad Wisłą. Autobus to nie tylko ruchoma pracownia artysty, ale także miejsce różnorodnych akcji z udziałem innych twórców. Akcje te miały miejsce nie tylko w Polsce, ale także w Austrii czy Niemczech. Jedną z nich dokumentuje czarno-biały film, w którym pojawia się słowo „Wielowymiarowość” – to znakomita synteza wszechstronnej i nietuzinkowej twórczości Piotra Lutyńskiego. Główną rolę w filmie odgrywa mówiący gwarą góral, który, gdy poznał go Piotr Lutyński, nie widział jeszcze morza. Artysta zabiera więc go nad Bałtyk, nad którym toczy się akcja filmu.

Po wystawie rozmawiam z Piotrem Lutyńskim, głównie na temat jego fascynacji naukowych. Potem Masza Potocka zaprasza Basię i mnie do kawiarni na lampkę wina, przekąski, a przede wszystkim na ciekawe rozmowy z osobami przybyłymi na wernisaż.

Wystawa będzie trwała do połowy marca br. Będą jej towarzyszyły liczne wydarzenia, takie jak *performans* muzyczny zespołu *Rdzeń* (Piotr Lutyński będzie grał na skrzypcach), oprowadzanie po wystawie i warsztaty dla dzieci prowadzone przez samego artystę czy koncert zespołu *Ryszard Krynicki & Rdzeń 2*.

Kraków, 7.02.2020

Tekst i zdjęcia: Andrzej Jajszczyk



Piotr Lutyński, od góry: *Dzień pierwszy, dzień ostatni*, 2012, *Bez tytułu*, 2014

¹ http://jajszczyk.pl/wp-content/uploads/A_Jajszczyk_MOCaK_Natura_w_sztuce_04_2019.pdf